

Sygn. akt IIK 54/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 czerwca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Mrągowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Patrycja Abel-Mordasewicz

Protokolant: st. asystent sędziego Małgorzata Trypucka

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. Jarosława Pawluczuka

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2018 roku i 08 czerwca 2018 roku sprawy

P. O. syna H. i I. z domu W.,

ur. (...) w G.,

oskarżonego o to, że:

W dniu 06 listopada 2017 roku na drodze publicznej, powiatowej w Z. prowadził w ruchu lądowym samochód marki V. (...) o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości, przy zawartości w pierwszym badaniu urządzeniem Alkometr A. 2.0/04 nr (...) 0,59 mg/dm³ i w drugim badaniu 0,58 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu,

tj. o przestępstwo z art. 178 a § 1 k.k.

ORZEKA:

I. Oskarżonego **P. O.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art.178 a § 1 k.k. skazuje go **na karę grzywny w rozmiarze 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na 10 (dziesięć) złotych;**

II. Na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka w stosunku do oskarżonego **środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat**, z zaliczeniem na podstawie art. 63 § 4 k.k. okresu zatrzymania prawa jazdy od dnia 06 listopada 2017 roku;

III. Na podstawie art. 43 a § 2 k.k. zasądza od oskarżonego **świadczenie pieniężne w kwocie 5000 (pięć tysięcy) złotych** na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

IV. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 150 złotych tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami procesu.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 06 listopada 2017 roku w godzinach popołudniowych w miejscowości Z. oskarżony P. O. kierował samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) Pasażerką pojazdu była jego żona J. O. (d. zeznania świadka A. B. k. 97-98, 144-145 oraz P. C. k. 19-20, 145-146).

W tym samym czasie służbę patrolową na terenie miejscowości Z. pełnili funkcjonariusze Policji P. C. i A. B.. Funkcjonariusze po opatrolowaniu miejscowości Z., ustawili radiowóz policyjny w bliskiej odległości przystanku

autobusowego oraz dróg prowadzących do miejscowości Ś., W. oraz przy drodze biegnącej przez miejscowość Z. (d. zeznania świadka A. B. k. 97-98, 144-145 oraz P. C. k. 19-20, 145-146).

W pewnym momencie funkcjonariusze zauważyli nadjeżdżający z ich prawej strony pojazd marki V. (...), który zjechał na prawą stronę i zatrzymał się na poboczu. Zachowanie kierującego pojazdem wzbudziło zainteresowanie funkcjonariuszy, w związku z czym postanowili skontrolować pojazd (d. zeznania świadka A. B. k. 97-98, 144-145 oraz P. C. k. 19-20, 145-146).

Funkcjonariusze podjechali do pojazdu oskarżonego. W tym czasie kierujący opuścił pojazd i udał się do bramki prowadzącej do znajdującej się przy drodze posesji. W pojeździe na siedzeniu kierowcy siedziała pasażerka. W trakcie rozmowy z kierującym, funkcjonariusze wyczuli od niego woń alkoholu. W związku z powyższym poprosili kierującego pojazdem o poddanie się badaniu na stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu, na co ten na początku nie chciał się zgodzić. Po stwierdzeniu funkcjonariuszy, iż będzie musiał poddać się badaniu krwi, kierujący ostatecznie zgodził się poddać badaniu na obecność alkoholu w wydychanym, powietrzu (d. zeznania świadka A. B. k. 97-98, 144-145 oraz P. C. k. 19-20, 145-146).

Oskarżony został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Przeprowadzone badania wykazały, że oskarżony P. O. miał o godzinie 12:31 - 0,67 mg/l, o godzinie 12:46 - 0,67 mg/l, o godzinie 12:59 - 0,59 mg/l zaś o godz. 13:01 - 0,58 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (d. protokół użycia alkotestu k. 3-5).

Oskarżony P. O. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż tego dnia był umówiony z E. W. (1), zamieszkałym w Z. pod numerem 63 na obejrzenie samochodu. Wspólnie z żoną wyszedł z domu. Nie czuł się na siłach, bo wypił dwa piwa, więc poprosił żonę, aby ta kierowała pojazdem. Żona usiadła na fotelu kierowcy, ona zaś na siedzeniu pasażera. Dodał, że posesja W. znajduje się niecały kilometr od jego domu. Żona uruchomiła silnik i jechali samochodem drogą gruntową, powiatową przez miejscowości Z.. Po dojechaniu do posesji E. W. (1), żona włączyła kierunkowskaz i zjechała na pobocze z prawej strony, po czym wyłączyła silnik i zatrzymała pojazd za pojazdem E. W. (1). Oboje wysiedli z pojazdu, on udał się na posesję W.. Żona zaś pozostała przy pojeździe. W. nie zastał w domu. Żona W. poinformowała go, że mąż udał się do swojego brata. Stwierdził, że po około 5 minutach podjechał do nich radiowóz policyjny i zatrzymał się koło ich samochodu. Pojazd policyjny podjechał od strony drogi K-16, czyli od przodu ich zaparkowanego pojazdu. Wyjaśnił nadto, że jeden z policjantów wysiadł z radiowozu i podeszedł do bramki posesji E. W. (1). Stwierdził, że to on kierował pojazdem i chciał poddać go badaniu stanu trzeźwości. Nie zgodził się na to badanie. Po jakimś czasie poddał się temu badaniu. Wynik był pozytywny. Dodał, że dokumenty pojazdu znajdowały się w skrytce w samochodzie. Jego żona była wystraszona. Dała jego dokumenty i od razu swoje dokumenty. Został przewieziony do M. na jeszcze jedno badanie. Słuchany na rozprawie wyjaśnił, że jechał do pana W., gdyż jego żonie ktoś puknął w tył samochodów i on miał obejrzeć, czy da się coś z tym zrobić. Dodał, że radiowóz policyjny, który brał udział w interwencji, nie jechał za nim, nie widział go wcześniej. Pierwszy raz kontakt z policjantami tego dnia miał na posesji pana W.. Pan B. odezwał się jako pierwszy. Powiedział, że czuć od niego alkohol, a on był od niego z pięć metrów. Jak rozmawiał z policjantem, to samochód stał na poboczu zaparkowany. On był przy schodach, żona stała z tyłu samochodu na drodze. Od bramki do nieruchomości państwa W. do drzwi wejściowych jest 2,5 metra. Policjant wszedł na teren posesji państwa W., nie pytał się, czy może to zrobić. Pani W. akurat wyszła i pytała się co się tu dzieje. Stwierdził, że od momentu zatrzymania pojazdu przy posesji państwa W. do momentu przyjazdu radiowozu minęło 5 minut. Pani W. wyszła dopiero wtedy, gdy pan B. wszedł na posesję, drugi policjant siedział za kierownicą. Widział nadjeżdżający radiowóz, jechał od wioski, czyli z kierunku przeciwnego niż ten, z którego on przyjechał. Tego dnia wypił dwa piwa, jakieś pół godziny przed zdarzeniem (d. wyjaśnienia oskarżonego P. O. k. 31-31v, 143v-144).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, uznając je tylko i wyłącznie, za przyjętą przez niego linię obrony.

Z wyjaśnieniami oskarżonego sprzeczne są przede wszystkim zeznania słuchanych w sprawie funkcjonariuszy policji A. B. (k. 97-98, 144-145) i P. C. (k. 19-20, 145-146). Świadkowie ci zeznali jednoznacznie, że widzieli poruszający się drogą powiatową w Z. samochód marki V. (...) o nr rej. (...). Pojazd ten jechał w stronę radiowozu policyjnego. Na widok patrolu policji zatrzymał się w pobliżu posesji małżonków W. i zza kierownicy owego pojazdu wysiadł oskarżony

P. O. i udał się na posesję. Świadkowie ci stwierdzili, że cały czas obserwowali samochód, którym kierował oskarżony, nie stracili go w żaden sposób z pola widzenia. Po podejściu do oskarżonego wyczuli od niego woń alkoholu, a jego zachowanie wskazywało na to, że chciał uniknąć kontroli policyjnej (stad jego zatrzymanie się w pobliżu posesji małżonków wilczyńskich i udanie się na tę posesję). Początkowo nie chciał się poddać badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, gdyż przyznał, że pił alkohol. Żona oskarżonego jak stwierdzili w ich obecności potwierdziła, że jej mąż kierował samochodem, dodała, że chciała, aby zawiózł ją do sklepu. Było to tym bardziej kuriozalne, gdyż jak stwierdziła sama wsiadła by za kierownicę samochodu, gdyż posiada prawo jazdy. Nie było mowy o tym, że P. O. miał obejrzeć samochód E. W. (1).

Relacje powołanych wyżej świadków są spójne i konsekwentne w toku całego postępowania. Różnią się jedynie w drobnych detalach, co tym bardziej nadaje im przymiot spontaniczności, a tym samym wiarygodności. Są oni obcymi osobami dla oskarżonego, zatrzymali P. O. pełniąc obowiązki służbowe i nie ma żadnego powodu, by odmówić ich relacjom waloru obiektywizmu.

Z zeznaniami powołanych świadków korespondują wyniki przeprowadzonego eksperymentu procesowego i oględzin miejsca zdarzenia (k. 155-157). Z miejsca usytuowania radiowozu wskazanego przez funkcjonariuszy policji widać niewątpliwie pojazd oskarżonego, co potwierdza relacje świadków A. B. i P. C.. Oczywiście oskarżony i jego żona obecni w trakcie wymienionej czynności w inny sposób wskazali usytuowanie radiowozu, lecz należy to analizować jako kolejny element linii obrony oskarżonego.

Ustaień powyższych nie zmieniają zeznania świadków J. O. (k. 146-146v), B. W. (1) (k. 70-71, 147-147v) oraz E. W. (1) (k. 79, 146v-147). Pierwszy ze wskazanych świadków to żona oskarżonego i zależy jej lub może zależeć na poprawieniu sytuacji procesowej męża. Świadczy o tym fakt, że „na gorąco” przy funkcjonariuszach policji nie zaprzeczała, że to oskarżony kierował samochodem (prosiła, aby podwiózł ją do sklepu). Dopiero słuchana do protokołu w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie potwierdziła wersję zdarzeń prezentowaną przez oskarżonego (pojazdem miała kierować ona sama, a podjechali pod dom małżonków W., gdyż jej mąż miał obejrzeć uszkodzony samochód E. W. (1), z tego też powodu wszedł na ich posesję).

Wersję zaplanowanej wcześniej wizyty oskarżonego w związku z obejrzeniem uszkodzonego samochodu potwierdzili na rozprawie B. W. (1) (k. 70-71, 147-147v) i E. W. (1) (k. 79, 146 v-147). Jakkolwiek relacje tych świadków w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego są nieistotne, gdyż nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia (B. W. wyszła z domu, gdy oskarżony wszedł na ich posesję, a E. W. w ogóle nie było w tym czasie w domu), tak w kwestiach pobocznych są niewiarygodne. Tylko z tych powodów można poddać ich analizie. Świadkowie ci bowiem zeznawali na okoliczność prezentowanej przez oskarżonego i jego żony wersji, że P. O. miał przyjechać do małżonków W., by obejrzeć celem ewentualnej naprawy samochód uszkodzony przez B. W. (1). Z tego powodu wszedł na teren posesji małżonków W., nie zaś, jak wskazywali funkcjonariusze policji, by ukryć się przed nimi. Zeznania małżonków W. zawierają szereg sprzeczności. Po pierwsze M. W. stwierdził, że jego żona miała tego dnia jechać do pracy- k. 146v., zaś B. W. zeznała, że do chorego ojca- k. 147. Miała to uczynić właśnie tym samochodem, który miał obejrzeć oskarżony. Jak miał to uczynić skoro auta miało teoretycznie nie być na terenie posesji małżonków W.. Po drugie B. W. zachowywała się tak jakby nie spodziewała się gości informując oskarżonego, że nikogo nie ma w domu, a potem, że męża nie ma w domu. Jeśli zestawimy to w kontekście twierdzeń świadka M. W., że dysponuje on telefonem komórkowym i oskarżony zna jego numer telefonu –k. 147, to wydaje się to nieprawdopodobne, że w dobie masowego kontaktowania się za pomocą telefonów komórkowych P. O. nie skontaktował się z małżonkami W. czy będą w domu, co mógł uczynić w każdej chwili.

Powyższe okoliczności jednoznacznie wskazują, że wersja prezentowana przez oskarżonego, jego żonę i małżonków W. na temat obejrzenia uszkodzonego samochodu została stworzona na potrzeby niniejszego postępowania, po to, by zdyskredytować wersję zdarzenia prezentowaną przez funkcjonariuszy policji. Umacnia takie przekonanie fakt, że wszyscy się znają i są mieszkańcami jednej wsi.

Z tych też względów, Sąd oddalił wnioski dowodowe obrońcy oskarżonego o przesłuchanie świadków S. B. i M. S.. Są to kolejni (...), o których powziął wiadomość obrońca oskarżonego podczas przeprowadzonego eksperymentu procesowego w m. Z. (k. 155 v.) Jeden z nich zareagował krzykiem w momencie, gdy policjanci pokazywali miejsce ustawienia radiowozu k. 155v, co skrzętnie wykorzystał obrońca, udając się w kierunku tej posesji i odbierając dane personalne od tego mężczyzny. Wcześniej oskarżony, ani jego obrońca nie wspomnieli o tych świadkach, a wyszukiwanie kolejnych mieszkańców m. Z. ,którzy mogliby mieć informacje w tej sprawie, zmierzałoby w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Oskarżony P. O. w dniu 06 listopada 2017 roku na drodze publicznej, powiatowej w Z. prowadził w ruchu lądowym samochód marki V. (...) o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości, przy zawartości w pierwszym badaniu urządzeniem Alkometr A. 2.0/04 nr (...) 0,59 mg/dm³ i w drugim badaniu 0,58 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu,

W tym stanie rzeczy вина oskarżonego nie budzi wątpliwości i została mu w pełni wykazana zebranymi w sprawie dowodami. Działaniem swym wyczerpał on dyspozycję art. 178 a § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze dobro prawne w które godzi przestępstwo (bezpieczeństwo w komunikacji), a nadto fakt, że mógł on spowodować zagrożenie dla innym pojazdów i pieszych. Prowadził pojazd w godzinach popołudniowych, nie było nagłej sytuacji, która zmuszałaby oskarżonego, by wsiadł za kierownicę samochodu (podróżująca z nim żona ma prawo jazdy i prowadzi samochód).

Oskarżony P. O. nie był karany sędownie (d. dane o karalności k. 67).

W tym stanie rzeczy należy uznać, że wymierzona oskarżonemu grzywny jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu mu zarzucanego nadto jest adekwatna do jego stosunków majątkowych.

O zakazie prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych Sąd orzekł na podstawie art. 42§2 kk., zaś o zaliczeniu na poczet tego środka karnego okresu zatrzymania prawa jazdy, na podstawie art. 63§4 kk. Przy wymiarze zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, Sąd miał na względzie stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu jakie stwierdzono u oskarżonego.

O świadczeniu pieniężnym Sąd orzekł zobligowany treścią art. 43a§2 kk, przyjmując minimalną wysokość tego świadczenia, jaka przewidział ustawodawca - 5.000 zł.

O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli art. 627 k.p.k.